

SKIE

łączone, w dwóch wydaniach

— dla Lwowa o godzinie 8 rano.



Ogłoszenia

(inseraty)

za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Nadane: bezpośrednio pod kroniką 50 ct — przed inseratami 30 ct. od wiersza petitowego.

Małe ogłoszenia po 2 ct. za jeden wyraz — najmniej-
sze 20 ct. za jedno ogłoszenie.

Ogłoszenia i przedpłaty

przyjmuje

Administracja „Słowa Polskiego”
codziennie od godziny 8 rano
do godz. 8 wieczorem — w nie-
dziele i święta od 8 do 10 rano.

Biuro: ul. Ludwika Nr. 13 (Pasaż Hausmana), Telefon Nr. 402.

numera
portyérów

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie
podlegają opłacie pocztowej. — Rekopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca, jeżeli nadsyła-
jący wyraźnie zwrotu nie zastrzegł.

Wzmacniania istniejącej organizacji kredytowej, za-
miast stworzenia nowej a jeszcze nie wypróbowanej,
przyczem marszałek oczywiście miał na myśli roz-
wijanie samodzielnych stowarzyszeń i ich Związ-
ku: to dalsze znamienne cechy programu. Wreszcie:
sprawa finansów krajowych. Marszałek upatruje w dzi-
siejszej równowadze budżetu tak cenną zdobycz, iż
pod żadnym warunkiem na szwank jej narażać nie
wolno. Ale zdobywszy tej nie chce bronić w ten spo-
sób, ażeby opierać się wydatkom koniecznym dla
rozwoju kraju pod względem oświaty i ekonomicznej
produkcyi — lecz pragnie tę równowagę utrzymać
przez pozyskanie nowych źródeł dochodów. W ten
sposób, polityka inwestycyjna, polityka wyłączo-
nej działalności ku podźwignięciu kraju z dzisiejszej
jego ekonomicznej niemocy, znalazła w mowie mar-
szałka wyraz zupełnie zadowalający.

Wskazanie Sejmowi takiego kierunku prac, z miej-
sca w Sejmie naczelnego i niewątpliwie bardzo wpły-
wowego — uważamy jako dobrą wróżbę dla poczy-
niającego się sześćciolecia. Możemy w niejednym isć
dalej i szybciej, mogą okazać się różnice zdań co do
szczegółów wykonania — ale nie obawiany się za-
przeczenia, gdy powiemy, że program marszałka ze
szczerem zadowoleniem przyjęty będzie przez tych
wszystkich, którzy pragną kraj nasz ujrzyć na drodze
żywego postępu, a ustawodawstwo krajowe natchnąć
duchem sprawiedliwości.

A nie możemy pominąć jeszcze tego ustępu
w mowie marszałka, w którym wezwał do łączenia
się w pożytecznej pracy, bez wnoszenia „echa walk
wyborczych do tej sali”. Wezwanie to nie pozostało
bez skutku: na popołudniowym posiedzeniu polskiego
koła sejmowego, wybrano do „komisyi matki” rep-
zentantów obu kół posłów włościańskich, zarówno
tych, którzy do Sejmu wybrani zostali za zgodą ko-
mitetu centralnego, jak i wybranych przeciw kandy-
datom komitetu. Jest to początek takiego wobec tych
posłów postępowania większości sejmowej, jakie w na-
szym artykule „na otwarcie Sejmu” uznaliśmy za je-
dynie sprawiedliwe i pożądane. Niechże nam będzie

wolno i tę także okoliczność zaliczyć do „dobrych
wróżb” dla nowego Sejmu.

Broszura Pacaka*)

Już przed otwarciem Sejmu w Pradze, wystąpił
jeden z posłów młodocześniejszych, dr. Bedřich Pacak
z broszurą, której pojawienie się, jak doniosły tele-
gramy, uznano w Wiedniu niemal za wypadek
polityczny. Jakkolwiek bowiem projektowane przez
Pacaka rozwiązanie kwestyi językowej w Czechach,
nie jest oficjalnym wyrazem zapatrywań stronnictwa,
przypisują mu sfery polityczne aktualną doniosłość.
Pacak bowiem oparł się na tych żądaniach, z jakimi
co do sprawy językowej oddawna występowali posło-
wie czescy, i odmienną tylko nadał im formę.

W obec rozgłosu, jaki nabrała broszura, posta-
raliśmy się o nią i uważamy za rzecz stosowną za-
znajomić naszych czytelników z treścią tej pracy.
Za motto obrał sobie Pacak słowa Fischhofa, we-
dle których powszechnie wiadomo, że pomyślnie usta-
lenie stosunków w Austrii, zawisło przedewszyst-
kiem od zgody narodowej w Czechach. Zgoda ta zaś bę-
dzie, jak w przedmowie podnosi autor broszury, tylko w
takim razie możliwa, jeśli oprze się nie na zasadzie: „Di-
vorçons!” której pragnęli chwycić się Niemcy czescy, je-
no wówczas, gdy ustawa zastrzeże, iż zarówno nie-
miecki jak czeski język doznawać mają w całym kró-
lestwie czeskim równych praw i równego poważania.
Naturalnym wynikiem tej zasady byłoby postanowienie,
iż każdy urzędnik państwowy i krajowy w król. cze-
skim, posiadacę powinien dokładną obu krajowych ję-
zyków znajomość. Oczywiście, należałoby w takim
razie wprowadzić, na pewien ograniczony czas, prowi-
zoryum, zgodne z faktycznym dzisiaj stanem rzeczy

*) Crtý k upravení poměrou jazykových v Království
Českém. Napsal JUDr. Bedřich Pacák zemský a říšský po-
slanec — Kutná Hora. — 1896 — 8^o. str. 42.

Na śmierć!

Napisał

Jan Łada.

1863.

(Ciąg dalszy).

III.

Wracając do domu, spotkaliśmy na schodach
Leoncię.

Panna Felicya rzuciła się do niej.

— I cóż, zawołała, czy pani przyjechała?

Leoncia nie odpowiedziała nic. Chwyciła pannę
Felicyę za ramiona i popchnęła ją do jadalni; potem
w kacie, pod oknem, urywany głosem zaczęła jej coś
mówić. Słyszałem tylko wykrzykniki panny Felicyi:

— Jezu miłosierny! Jutro! I nawet widzieć się
z nim nie dają! Nawet matce syna pożegnać! O, nie-
szczęście! O Boże, Boże!

Wreszcie Leoncia skończyła. Wtedy obie kobiety
wybuchły głośnym płaczem i rzuciły się sobie w obję-
cia. Ale panna Felicya w tej chwili przytłumiła
łkanie.

— Ciszej, na Boga, szepnęła; pani marszałkowa
gotowa posłyszeć.

Leoncia potrzaskała głową i ręką.

— Pani marszałkowa jest w sypialnym pokoju.
Przy niej ksiądz prałat i pani podkomorzyna. Zład
nie słyszeć. A zresztą, wszystko jedno. Wie o
wszystkiem.

— I o tem, że jej syna nie dadzą pożegnać?

— I o tem.

— I jakże to stało się? Czy słyszałaś?

Księżna opowiedziała. Przyjechali, powiada, do
pałacu — księżna, że to ma wstęp wolny do tej
moskiewicy, więc z naszą panią prosto do jej poko-
jów, bez anonsowania, boby pewnie nie przyjęła. Ge-
nerałowa, słysząc, zmieszana się okropnie. Pani mar-
szałkowej coś tam bakała niewyraźnie, a potem księ-
żnę bierze na stronę. „Daremnoś, mówi, i mnie i tej
nieszczęśliwej zrobiła przykrość. Rzecz skończona.
Mój mąż wczoraj wieczorem wyrok wojennego sądu
potwierdził. Mnie jeszcze przedtem, kiedy księżna
w tej sprawie przyjeżdżałaś do mnie, zakazał do tego
się mieszać. Możeby i chciał co zrobić, ale nie może.
On nie cesarz — sam się obawia”. Księżna się pyta:
„A gdyby do niego jeszcze szturm przypuścić? Toż
to matka — toż jej o życie dziecka chodzi!” Moskiew-
wica na to: nie i nie. Aż wreszcie rozplakała się.
„Osądź sama, mówi; jaż przecie nie z kamienia, mnie
żał i serce boli, jak patrzę na tę nieszczęśliwą, ale
coż zrobić, coż zrobić? Nieszczęście! Rady żadnej.
Jedno chyba wam już uczynię, choć mąż będzie na
mnie wściekły za to: puszczyć was do jego kancelaryi
przez moje apartamenty. Nie pomoże to, wiem, ale
niech choć nie wam na sumieniu nie zostanie”. Tak
i zrobiła.

— Więc pani widziała generała?

— A jakże. Widziałam. Ukłękła przed nim, ona,
taka wobec nich dumna. Ale czegoż matka dla dzie-
cka nie zrobi? Księżna mówi, że on był jak z lodu.
Greczny, zimny, obojętny, jakby to nie o życie ludz-
kie chodziło. O przeklęty! Bodajby...

Panna Felicya zakryła jej usta dłonią.

— Cicho, Leonciu, uspokój się, nie przeklinaj,
bój się Boga! Mów dalej. Coż general?

— A cóż? Podniósł panią, posadził, wody kazał
podać i bardzo grzecznie powiedział, że nie robi nic,
ale to nie zgoda. To zwierz w ludzkiej postaci, kat
w białych rękawiczkach! I Pan Bóg patrzy na to!

Panna Felicya przerwała jej znowu.

— Leonciu, nie bluźnij. Nie dodawaj grzechu
do nieszczęścia. Wola Boża. Więc i widzieć się nie
pozwoli?

Leoncia wstrząsnęła głową.

— Nie mogę, mówi, mam rozkaz wyraźny. Po-
tem powiada — słyszy pani tego łotra, tego szatana —
widzenie z nim oddziaływałoby zgubnie na zdrowie pa-
ni, a jemu odebrałoby spokój i rezygnację, tak po-
trzebną w jego położeniu. Uważa pani, panno Felicyo?
On dba o zdrowie naszej pani, o spokój naszego
Stasia... O Jezu, Jezu!

Panna Felicya pochyliła głowę w milczeniu.

— Kto wie — szepnęła — może było w tem
jednak trochę słuszności.

Leoncia oburzyła się.

— Będzie im panna Felicya jeszcze słuszność
przyznawać — zawołała. — A jak Stasia naszego nie
stanie, a naszej pani — o Matko Najświętsza — nie
dadzą go choć raz jeszcze przed śmiercią zobaczyć,
pożegnać, to co wtedy będzie? Czy nie będzie to ją
do końca życia gryść i szarpać, że jej tego nie po-
zwolili zrobić?

— Prawda — szepnęła spuszczaając głowę pa-
na Felicya — straszna prawda...

W końcu przemowy podnosi Pacak, że nad projektem jego nie toczyła się jeszcze dyskusja publiczna, że jednak w parlamencie z różnych stron wzywano go, by pomysł swe dokładnie wyłuszczył i uzasadnił. Czyniąc obecnie owym wezwaniom zadość, nie ma nic innego na celu jak, przyczynić się do rozwiązania tak ważnej dla Czech sprawy językowej.

Rzecz właściwą rozpoczyna Pacak od zastanowienia się nad „Koniecznością narodowej zgody w Austrii w ogólności, a w królestwie Czeskim w szczególności”. Kwestye narodowe wysoce utrudniają parlamentowi prace, każda b... sprawę czy to polityczną, czy też ekonomiczną stronnictwa traktują ze stanowiska narodowego. Brak stosownego podziału pracy pomiędzy państwo a kraje, jest powodem, iż cała machina utyka. Centralny parlament zawsze będzie musiał istnieć, ale zakres jego kompetencji powinien być zmniejszony do tego stopnia, iżby przed swe forum brał jedynie sprawy obchodzące istotnie całą monarchię. Dalszym warunkiem pomysłnego toku prac w parlamencie, byłaby ugoda językowa w tym duchu dokonana, iżby przyznano równe prawa i równy szacunek wszystkim językom poliglotycznej Austrii.

Punkt ciężkości sytuacji politycznej Austrii leży obecnie w Czechach, to też, jeśli zamęt stosunków monarchii ma ustąpić miejsca porządkowi, należy przede wszystkim nadać Czechom autonomię, co znówu byłoby niemożliwem, gdyby poprzednio nie zapanała w tem królestwie zgoda narodowa. Tym, którzy powiadają, że zgodziliby się ostatecznie na autonomię Czech, ale słyszeć nie chcą o prawie państwowem, przedstawia Pacak, że dają się uwodzić czezej igraszce wyrazów; podstawą bowiem prawnopaństwowych żądań czeskich, jest autonomiczny rozwój, jest prawo swobodnych postanowień politycznych i ekonomicznych królestwa Czeskiego w obrębie Austrii.

Jakkolwiek zaś walka pomiędzy zasadą federalistyczną z jednej, a centralizmem z drugiej strony, doprowadzoną być musi do końca, żądać jednak można, by walka narodowa zakończyła się narodowym pokojem. Byłoby to arcypożądane dla obydwóch narodowości choćby ze względów ekonomicznych, dla odparcia konkurencji węgierskiej. Przestałyby na koniec w takim razie służyć obie strony za zabawkę stronie trzeciej — ale spokój narodowy dopóty będzie niemożliwy, dopóki Niemcy nie przestaną wymagać dla siebie hegemonii.

W dalszym ciągu przechodzi Pacak do kwestii równouprawnienia wobec sądów i władz politycznych, podając historyczny przegląd rozmaitych rozporządzeń językowych, pozbawionych zresztą, zdaniem jego, mocy obowiązującej, gdyż o kwestyi językowej rozstrzygać ma prawo jedynie ustawodawstwo, a nie egzekutywa. Pomimo równouprawnienia w teorii, ma język niemiecki pierwszeństwo wobec sądów i władz politycznych. Należy więc ustawodawczo wprowadzić zasadę, iż w Czechach każdy urzędnik państwowy i krajowy władać winien w słowie i piśmie oboma językami. Tem samem upadłby rozdział pomiędzy językiem dla służby wewnętrznej i zewnętrznej; że zaś jedno-

Leoncia chciała coś dalej mówić, ale w tej chwili wszedł do pokoju ksiądz prałat.

— Niech panna Leoncia pójdzie do pani marszałkowej — rzekł.

Ksiądz prałat Dobszewicz, spowiednik mojej matki i przyjaciół, doradca, duchowny kierownik całej naszej rodziny, był jedną z najbardziej znanych a może najbardziej szanowaną postacią w Kijowie. Jego sucha ascetyczna twarz o surowym profilu starca i głębokiem, uderzającym chwilami z pod brwi krzaczastych, jak piorun spojrzeniu, przejmowała wciąż nawet tych, u których nie budziła sympatii. Święty może trochę więcej na modłę groźnych proroków starego zakonu, niż wedle pełnego słodczy wzoru Franciszka Salezego lub Wicentego a Paulo, ten stary ksiądz z głębi żmudzkich borów, imponował raczej, niż pociągał. Było w nim jednak bardzo wiele i bardzo głębokiego uczucia, tylko że przez lat tyle stawiąc więcej od innych czoło burzy, wymiotł to uczucie w głąb duszy i stał się podobny do granitu o który odbijają się daremnie hucząc, szalejąc morskie bałwany i nawałnice. Teraz właśnie musiał na to patrzeć, jak przemoc obca, przeciw której przez życie całe walczył z cichą wytrwałością litewską, przykładała się do dzieła całego tego życia. Od dwudziestu lat kapelan, profesor, poniekąd moralny przywódca polskiej i katolickiej młodzieży na tym schyłkowym rosyjskim uniwersytecie, stał teraz właśnie wobec najcięższej i najstraszszej chwili życia: wobec wyroku śmierci wydanego na jego katedrę w uniwersytecie i jego ukochaną uniwersytecką kaplicę, patrzeć musiał na całe jedno pokolenie swojej młodzieży, zagrożone zagładą lub wygnaniem, gnijące w więzieniach fortecznych i kazamatach Grozowskiej baszty. A jednak i teraz ten stary ksiądz stał nieugięty i niezachwiany, tylko więcej brzd miał na czole, tylko surowiej i smutniej patrzyły siwe oczy z pod brwi ściągniętych.

(C. d. n.)

de...
ma...
na...
os...
cej...
w Wic...
najwyższ...
senat dla...

Trzeci...
wnieniu wob...
tulacya żądań...
w tym kierunku...
cak wyraża życze...
reprezentacyom gmi...
strzygania o tem, jak...
dach i w urzędowaniu...
dział krajowy uznacby...
dowe.

W rozdziale o równ...
sprzeciwia się autor przymus...
zyków. Dzieci winne być, wedle...
puszczane tylko do tych szkół, kto...
dowy jest ich językiem potocznym.

Ostateczne wyniki, z wszystkich po...
wodów skupia w sobie podany przez Pa...
rozdziale broszury, projekt ustawy narodo...
Czech. Wedle tego projektu, ma być zachowany utra...
kwizm we wszystkich ogłoszeniach władz i w rozpra...
wach Sejmu. Prezydent Sejmu i jego zastępca mają...
władać oboma językami. w obu też językach należy...
formułować wszystkie przedłożenia rządowe i kra...
jowe, jako też stenograficzny protokół obrad. Oba...
teksty ustaw krajowych, a więc czeski i niemiecki, ma...
ją walor autentyczności.

W tym samym duchu opracowane są dalsze, szczegółowe postanowienia, co do języka reprezentacyi gminnych, powiatowych, Wydziału krajowego, szkół publicznych i t. p.

Kompetencyę wydania ustawy językowej przyznaje autor jedynie Sejmowi.

W zakończeniu podnosi Pacak, że dał wyraz tylko osobistym swym przekonaniom, że jednak stronnictwo, do którego należy, zapewne nie zechce wyprzeć się tego projektu, niejednokrotnie bowiem występowało z podobnemi żądaniami.

Dodatek dołączony do broszury, zawiera bogaty materiał do poznania austriackiego ustawodawstwa językowego, dalej pogląd na ustawy o równouprawnieniu językowem w innych państwach, pogląd na projekta ustaw językowych wniesione w parlamencie austriackim i sejmie czeskim, wreszcie rozporządzenia językowe urzędów autonomicznych i rozporządzenia językowe w sprawach szkolnych.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 27 grudnia.

Cisza, jaka po odroczeniu Rady państwa powstała, a której minimalny ruch przedświadczył i świąteczny nie przerywał, nie potrwa zapewne długo. Jutro, większa część Sejmów przedlitawskich rozpoczyna swoje obrady, a między innymi i Sejm dolnoaustriacki, który odbywa ostatnią, ale za to z pewnością — najburliwszą sesję. Antysemita, zwalczający oddawna z właściwą im namiętnością i bezwzględnością „liberalnego” namiestnika hr. Kiemanseggę, tworzą w Sejmie liczebnie bardzo poważną mniejszość. Rok rocznie odgrywają się tam nadzwyczaj burzliwe sceny, które się w rozpoczynającej właśnie sesji powtórzą. Antysemita nie kryją się zresztą ze swoimi zamiarami i przyznają, że z niecierpliwością już oczekują chwili, w której będą się mogli zemścić na nie-nawistnym namiestniku za jego stanowisko w sprawie niezatwierdzenia wyboru Dr. Luegera na burmistrza miasta Wiednia.

Na więcej, bez kwestyi, uwagi zasługuje jednak Sejm czeski, który również jutro rozpoczyna swoje obrady. Ostatnie wybory, z których Sejm ten wyszedł, osłabiły liberałów na rzecz skrajnych narodowców, wzmościły młodoczechów na koszt staroczechów i utrzymały w dawnej sile szlachtę czeską, której przedstawiciel, ks. Jerzy Lobkowicz, na nowo zamianowany został marszałkiem krajowym. Co do wiecemarszałka i członków Wydziału krajowego, młodoczechy chcą się z liberałami niemieckimi porozumieć. Wobec tego należałoby się właściwie spodziewać zupełnie spokojnego przebiegu obrad Sejmu czeskiego. Ale tak nie jest. Przedewszystkiem, dalsze pozostanie hr. Franciszka Thuna na stanowisku namiestnika Czech zmusza młodoczechów do wytrwania na dawnym stanowisku bezwzględnej opozycji, tj. kontynuowania zaciętej walki przeciw zniechwilizowanemu namiestnikowi, walki, która się musi skończyć ich zwycięstwem. Sytuacja dziś tak się przedstawia: rząd, który dąży do porozumienia z młodoczechami, życzy sobie usunięcia tej, jak się poseł Kramarz w swej tegorocznej mowie budżetowej wyraził: „jedyniej przeszkody na drodze do serec narodu czeskiego” i byłby zadowolony, gdyby hr. Thun prosił o dymisję; hr. Thun zaś

łów,
siony wie...
wydany za...
fmp: Siew...
dopiero na jed...
stwa w dyskus...
w ostrych słowach...

Sejm krajowy

(Sesja pierwsza. — Posiedzenie drugie).

Lwów, 30 grudnia.

Posiedzenie dzisiejsze otworzył marszałek hr. Badeni o godz. 10 m. 25 przed poł., zawiadamiając Izbę, że udzielił urlopów następującym posłom: rektorowi Smolce na dni 6, dr. Paszkowskiemu na 2 dni, Golejewskiemu-Czarkowskiemu na 8 dni, Czajkowskiemu na 8 dni, Korytowskiemu na 1 dzień, Pohoreckiemu na 1 i Madeyskiemu na dni 8. Nadto udzieliła Izba urlopów: dr. Dunajewskiemu na dni 10 i ks. bisk. Pełeszowi do końca świąt Bożego narodzenia, według obrz. gr. kat. Sekretarz Izby p. Niezabitowski odczytał szereg petycji, poczem hr. marszałek zawiadomił Izbę, że wniesiono do Sejmu następujące protesty przeciw wyborom posłów: Orzechowskiego w okręgu turezańskim, Sozańskiego w sambockim, Hamoraka w śniatyńskim, Teodorowicza w horodeńskim, Michałowskiego w ropezyckim, Skrzyńskiego w brzozowskim. Protesty te odstąpiono Wydziałowi krajowemu.

Nadto wniesiono wprost do Wydziału krajowego protesty z okręgów: grybrowskiego, kałuskiego, borszczowskiego, przemyskiego, stanisławowskiego, żółkiewskiego, żydaczowskiego, tarnopolskiego, gorlickiego, złoczowskiego, czortkowskiego, oraz z miast Rzeszowa i Drohobycza.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zarządził hr. marszałek odczytanie złożonych do łaski marszałkowskiej: interpelacji p. Kramarczuka i wniosku p. St. Stadnickiego i towarzyszy.

Interpelacya p. Kramarczuka dotyczy specjalnie wypadku wymiaru należności spadkowej w okręgu pow. Dyrekcyi skarbowej wadowickiej.

Wniosek p. Stadnickiego opiewa: Sejm wzywa c. k. rząd, ażeby przy obmyśleniu nowych źródeł dochodu dla skarbu państwa, nie brał w rachubę podwyższenia podatku spirytusowego.

Z porządku dziennego na... wybory sekretarzy, kwestorów, rewidentów i komisji. Do komisji skrutacyjnej powołał hr. marszałek posłów: Dzieduszyckiego Karola, Steckiego, Bernadzikowskiego, Wachnianina, Rozwadowskiego, Michalskiego i Obertyńskiego.

W czasie, kiedy komisya skrutacyjna dokonywała swej pracy, udzielił hr. marszałek głosu p. Pinińskiemu, dla uzasadnienia wniosków, postawionych na poprzednim posiedzeniu.

Wnioski te opiewają:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby: 1) w czasie jak najbliższym wniósł w Radzie państwa przyrzeczoną już przez pana ministra skarba ustawę, rozszerzającą postanowienia noweli o należnościach z dnia 31 marca 1890 r. dz. u. p. l. 53 i w ustawie tej przyznał dalsze ulgi w należnościach od przeniesienia własności gruntów włościańskich i mniejszych realności, nietylko w wypadkach nabycia na wypadek śmierci, lecz także i przy czynnościach prawnych między żyjącymi, o ile pozbywający i nabywca podpadają pod pojęcie określone w §. 1. przytoczonej noweli; 2) zastanowił się bliżej nad reformą postę-

powania spadkowego, oraz w związku z tem całej instytucji notaryatu, i wniósł projekty ustaw, mające na oku zmniejszenie ciężarów, połączonych z postępowaniem spadkowym, szczególnie na korzyść właścicieli mniejszych posiadłości; 3) wniósł w najbliższym czasie w Radzie państwa nowelę do ustawy karnej, bądź dla całej monarchii, bądź to dla królestwa Galicji, zastrzegając i rozszerzając przepisy przeciw lichwie, w szczególności zaś podciągającą pod pojęcie karygodnej lichwy wyzyskiwanie przy wykonywaniu gruntów włościańskich.

P. Piniński wygłosił w obronie swych wniosków dłuższą mowę, w której wykazał, że opłaty notaryalne przy postępowaniu spadkowym są funkcjami czysto publicznymi i dlatego powinny mieć charakter państwowy, że wreszcie przepisy przeciw lichwie, objęte dzisiejszą ustawą karną, są niedostateczne dla ochrony naszego włościanstwa od tego wrzodu, toczącego jego ciało. W tem miejscu poświęcił mówca kilka uwag panującej w niektórych powiatach naszego kraju gorączce emigracyjnej, której powinno się zapobiegać przez akcję kraju skierowaną do tego, ażeby interwencji włościan i małomieszczań popierać. Mówca przytoczył odstraszący przykład innych krajów, gdzie państwo upada, a miejsce jego zajmuje najemnik, przyzysk. W tym celu powinna się reprezentacja cofać nawet przed wyjątkowymi ustawami ograniczania włościanstwa, jako stanu, który jest nie do utrzymania w ustroju społecznym. (Okłaski).

Wniosek p. Pinińskiego odesłała Izba do komisji prawnej, poczem p. Rozwadowski ogłosił wynik przeprowadzonych wyborów. Wybrano:

sekreterzami: Tarnowskiego Zdzisława, Karatnickiego, Urbańskiego i Niezabitowskiego Stanisława;

kwestorami: Wachnianina, Korytowskiego, Stadnickiego Stanisława i Torosiewicza Enila;

rewidentami: Zajackowskiego, Dzieduszyckiego Klem., Goldmana, ks. Niebyłowca, Merunowicza, Olpińskiego, Vayhingera, Steckiego, Siemigunowskiego, Szelińskiego, Datę i Rudrofa.

Do poszczególnych zaś komisji, zostali wybrani posłowie:

Do komisji budżetowej: Abrahamowicz, Barwiński, Danajewski, Goldman, Jędrzejowicz Stanisław, Jordan, Kozłowski, Niezabitowski, Małeyski, Marchwicki, Paszkowski, Potocki, Potoczek, Piniński, Rotter, Scipio, Skrzyński Adam, Skałkowski, Szczepanowski, Zagórski, Zajackowski.

do komisji administracyjnej: Czaykowski, Dzieduszycki Klemens, Dworski, Horodyski Bronisław, Jędrzejowicz Adam, Koziembrodzki, Onyszkiewicz, Okuniewski, Pilat, Rozwadowski, Szeptycki, Trzeciecki, Wiktor, Wodziecki, Wojcik.

Do komisji szkolnej: d'Abancourt, Cielecki, Balzer, Brunicki, Czartoryski, Dzieduszycki Wojciech, Dzieduszycki Karol, Kramarczyk, Małeyski, Puzyna, Rayski, Rey, Smolka, Solecki, Tarnowski Stanisław (sen.), Wachnianin, Wodziecki.

Do komisji prawnej: Jahl, Fruchtmann, Karatnicki, Klemensiewicz, Paszkowski, Piniński, Rudrof, Stecki, Weigel.

Do komisji gminnej: Brunicki, Bojko, Dzieduszycki Wojciech, Fruchtmann, Górski, Jaworski, Kulczycki, Michałowski, Merunowicz, Pogonowski, Pilat, Romer, Stadnicki Stanisław, Torosiewicz Mikołaj, Zaleski.

Do komisji gospodarstwa krajowego: Czech, Brykczynski, Data, Dzieduszycki Stan., Gorayski, Jędrzejowicz Fran., Krański, Nowakowski, Mycielski, Obertyński, Polanowski, Puzyna Julian, Potocki, Rayski, Stadnicki Stanisław, Schnell, Tarnowski Zdzisław, Vivien, Zamoyski.

Do komisji kolejowej: Czarkowski, Czech, Jędrzejowicz Adam, Męciński, Merunowicz, Niebyłowiec, Osuchowski, Potocki Andrzej, Sozański, Szczepanowski, Vivien, Korytowski, Skrzyński Zdzisław, Vayhinger, Zaleski.

Do komisji przemysłowej: Czaykowski, Rotter, Goldman, Michałowski, Michałowski Michał, Niezabitowski Witold, Ostapczuk, Słonecki Duklan, Szczepanowski, Weigel, Zardecki.

Do komisji górniczej: Bielański, Gorayski, Marchwicki, Obertyński, Ochrymowicz, Skrzyński Adam, Szczepanowski, Wiktor, Wiśniewski.

Do komisji solnej: Czartoryski, Dzieduszycki Klemens, Korytowski, Mandyczewski, Merunowicz, Słonecki Duklan, Słotwiński, Warzecha, Winniczuk.

Do komisji drogowej wybrani zostali: Borkowski, Gniewosz, Gnoiński Wincenty, Krzysztofowicz, Jędrzejowicz Stanisław, Męciński, Ochrymowicz, Skrzyński Zdzisław, Romer Gustaw, Sala, Starzyński, Szwed, Torosiewicz Emil, Urbański, Wiśniewski.

Do komisji bankowej: Abrahamowicz, Gorayski, Polanowski, Dembowski, Löwenstein, Rapaport, Dworski, Mandyczewski, Marchwicki, Scipio, Skałkowski, Weigel, Zardecki.

Do komisji sanitarnej: Bernadzikowski, Gołuchowski, Jordan, Jakliński, Kozłowski, Olpiński, Onyszkiewicz, Pohorecki, Trzeciecki.

Do komisji petycyjnej: d'Abancourt, Bojko, Dzieduszycki Klemens, Dzieduszycki Karol, Hamorak, Klemensiewicz, Kostheim, Krępa, Krzysztofowicz, Michalski, Niezabitowski Witold, Nowakowski, Ochrymowicz, Okuniewski, Siemigunowski, Styła, Słotwiński, Średniawski, Theodorowicz, Tyszkowski, Urbański, Winniczuk, Zardecki.

Do komisji podatkowej: Abrahamowicz, Gołuchowski, Jaworski, Jędrzejowicz Adam, Krański, Löwenstein, Okuniewski, Skałkowski, Średniawski, Szeptycki, Szeliński.

Teraz zarządził hr. marszałek 20-minutową przerwę dla ukonstytuowania się komisji. Komisje ukonstytuowały się, jak następuje: Komisja budżetowa wybrała: przewodniczącym p. Dunajewskiego, zastępcami pp. Abrahamowicza i Małeyskiego, sekretarzami pp. Scipiona i Paszkowskiego. Komisja gminna: przewodniczącym p. Jaworskiego, zastępcą p. Zaleskiego, sekretarzami pp. Górskiego i Brunickiego; komisja administracyjna: przewodniczącym p. Koziembrodzkiego, zastępcami pp. Jędrzejowicza, Adama Wodzieckiego, sekretarzami pp. Rozwadowskiego i Trzecieckiego; kom. prawna: przewod. p. Weigla, zast. p. Pinińskiego, sekr. p. Klemensiewicza; kom. szkolna: przewod. p. Czartoryskiego zast. p. Tarnowskiego Stan. (sen.) sekr. pp. Rayskiego i Wachnianina; kom. gospodarstwa kraj. przewod. p. Polanowskiego, zast. pp. Gorayskiego i Stadnickiego Stan., sekr. p. Schnella; kom. kolejowa: przewod. p. Zaleskiego, zastępcą p. Męcińskiego, sekret. p. Merunowicza; kom. drogowa: przewodniczącym p. Męcińskiego, zastępcą p. Romera, sekret. p. Starzyńskiego; kom. przemysłowa: przewod. p. Szczepanowskiego, zast. p. Michałowskiego, sekr. p. Goldmana; kom. sanitarnej: przewod. p. Jordana, zast. p. Gołuchowskiego, sekr. p. Jaklińskiego; kom. górnicza: przewod. p. Gorayskiego, zast. p. Skrzyńskiego, sekr. p. Ochrymowicza; kom. solna: przewod. p. Mandyczewskiego, zast. p. Dzieduszyckiego Klem., sekr. p. Słoneckiego Duklana; kom. bankowa: przewod. p. Polanowskiego, zast. p. Dembowskiego, sekr. p. Löwensteina; kom. petycyjna: przewod. p. Klemensiewicza, zast. p. Dzieduszyckiego Karola, sekr. p. Hamoraka; kom. podatkowa: przewod. p. Jaworskiego, zast. p. Abrahamowicza, sekr. p. Löwensteina.

Nastąpiło sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborach posłów na Sejm krajowy z kurii gmin wiejskich, z okręgów: białskiego, gródeckiego, kolbuszowskiego, liskiego, mieleckiego, mościckiego, rohatyńskiego, ropezyckiego, sanockiego, staromiejskiego, tłumackiego i z kurii większych posiadłości okręgu przemyskiego. Wszystkie te wybory zatwierdzono.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec, przedłożył następnie sprawozdania Wydziału krajowego, które Izba przydzieliła do komisji. I tak sprawozdanie Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w r. szkolnym 1894/95 i sprawozdanie Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w r. szkolnym 1894/94, przydzielono do komisji szkolnej. Sprawozdanie Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół państwowych dla nauki przemysłowej w r. szkolnym 1894/95, przydzielono do komisji przemysłowej. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków galicyjskiego funduszu propinacejnego za r. 1894, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na r. 1896 do komisji budżetowej.

P. Skałkowski przedłożył sprawozdanie komisji budżetowej o przewidywanym budżetowym na I. kwartał r. 1896 z następującymi wnioskami:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1896 na podstawie budżetu na rok 1895.

2. Sejm upoważnia c. k. rząd do poboru na rzecz funduszu krajowego dodatków do podatków w wysokości 61 centów od każdego 1 zł. całej należności państwowych podatków bezpośrednich. W mieście Krakowie tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim pobierać się będzie po 47 ct. dodatku.

3. Upoważnienia powyżej pod 1 i 2 udzielone obowiązują po dzień 31 marca 1896 r.

Wnioski powyższe uchwalono i tem wyczerpano porządek dzienny. Przed zamknięciem posiedzenia odczytano jeszcze złożoną do łaski marszałkowskiej interpelację p. St. Potoczka, w sprawie poboru myta drogowego na moście na Dunaju pod Chełmem, w miejscowości zwanej „pod Heleną“; i wniosek p. Merunowicza i towarzyszy, opiewający: Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby starał się zachęcać reprezentacje powiatowe

do zajmowania się ekonomicznymi sprawami ich powiatów, w duchu postanowień §. 21 ust. o repr. pow. i ażeby działalność ich w tym zakresie czynnie i jak najgorliwiej wspierał.

O godzinie 12^{1/2}, zamknął hr. marszałek posiedzenie.

Następne w piątek o godzinie 10 rano.

Wiadomości polityczne.

Sprawa Artona.

Pomimo skarg wniesionych o oszczerstwo, nie przestaje *France* podawać dalszych nazwisk właścicieli czeków panamskich.

Lista, podana przez to pismo, nie wywiera już najmniejszego wrażenia, ogólnie bowiem uważają ją jako sfałszowaną. Rochefort twierdzi nawet, iż fałszerstwa tego dokonali rozmyślnie rzeczywisti posiadacze czeków panamskich, aby siebie salwować. Sprawę zresztą wyjaśni niezawodnie wdrożone już śledztwo sądowe.

Redaktor *France*, Coleville udał się na razie do Brukseli, gdzie bezsprzecznie wygodniej mu będzie, niżli w Paryżu, wyczekiwać śledztwa.

Kilka pism zaznacza, iż Lozè przecie przesłuchany będzie. Wręczył on ministrowi Bourgeois nie list Carnota, jak twierdziły pisma intrasygentów, jeno list Ribota, usprawiedliwiający postępowanie byłego prefekta policyi.

Dalszy ciąg listy *France* wymienia nazwiska Devesa, Hebrarda, Alberta Grévy, Naqueta, Clémenceau, Freycineta, Wilsona, Heredia, ambasadora Herberta i innych.

Włosi w Afryce.

Pomimo uspokajających wiadomości oficjalnych, nie bez obawy spogląda opinia publiczna we Włoszech na Afrykę, nikomu bowiem nie wiadomo, gdzie właściwie znajdują się Abisyńczycy i jakie mają zamiary.

Wielce powolny ich pochód budzi podejrzenie, iż zamierzają obejść Baratieriego, który w Adigrat zajął wyciekające stanowisko. Kilka pism wyraża obawę, iż Abisyńczycy gotowi rzucić się na drogę pomiędzy Adigratem i Masawą, aby tym sposobem uniemożliwić nadeciągającym pułkom połączenie się z Baratierim. Nie byłoby to zbyt trudnem. Adigrat bowiem oddzielony jest od Massawy przestrzenią 200 kilometrów, a drogi są haniebne.

To też nawet *Reforma*, dotąd bardzo optymistycznie zapatrująca się na sprawę, przestrzega przed łudzeniem się, jakoby Abisyńczycy dobrowolnie zrezygnowali z nowych napadów i zechcieli, Bóg wie dla czego, przedsięwziąć odwrót.

Rosya wobec kwestyi wenezuelskiej.

Petersburski reprezentant Stanów Zjednoczonych otrzymał od rosyjskiego ministerium spraw zewnętrznych zapewnienie, że Rosya z całą usilnością poprze Stany Zjednoczone w kwestyi wenezuelskiej. Oczywiście, była to jak gdyby komenda dla Francji, która natychmiast pospieszyła złożyć zapewnienie tej samej treści, akredytowanemu w Paryżu przedstawicielowi północno-amerykańskiej Unii. Tym sposobem przypuszczenie, iż Stany Zjednoczone w razie zaostrożenia się sporu, napotkają w zaciągnięciu znacznej pożyczki na niepokonane trudności, upada samo przez się.

Zdaje się, że Rosya chce korzystać ze sposobności i odpłacić Anglii za akcję w Konstantynopolu pięknem za nadobne. Wobec nagromadzonych w Rosyi wielkich zasobów złota, może ona istotnie każdej chwili, nie tylko platonicznie, lecz także bręczącą monetą poprzeć Stany Zjednoczone. Będzie to schlebiali jej ambicji, nastręczy jej bowiem sposobności do pokazania światu, iż skonsolidowanie stosunków ekonomicznych Rosyi już nastąpiło; z drugiej zaś strony, dyplomacya angielska poniesie nową klęskę, co oczywiście tylko przyjemnem być może, odwiecznej antagonistce Albionu.

KRONIKA.

Nasz felieton. Z przyjemnością dzielimy się z czytelnikami wiadomością, że dla odcinka naszego powiodło nam się pozyskać współpracownictwo naszych najznakomitszych pisarzy. W miesiącach styczniu i lutym umieszczać będziemy „Wrażenia z podróży“ Bolesława Prusa (Aleksandra Głowackiego), jako też nowelę Klemensa Szaniawskiego (Junoszy), Michała Bałuckiego i Maryana Gawalewicz. Na miesiąc marzec mamy przyobiecane prace Henryka Sienkiewicza, W. Sirk i Kazimierza Glińskiego. Prócz tego będziemy podawać treściwie skrócone przeglądy ważniejszych nowości ze świata literackiego i artystycznego, tak z naszej niwy jak obcej.

Dziś :

- 31. grudnia. Wtorek. *Sylwestra pap.* Wschód słońca o godz. 7 min. 58 rano; zachód o godz. 4 min 8 popołudniu. Pełnia o godz. 10 min. 4 wieczór.
- Dnia tego w r. 1435 zawarty został pokój z Krzyżakami w Brzesku.
- O godzinie 8 wieczorem koncert kapeli wojskowej, następnie zaś tańce w Kasynie miejskim.
- O godzinie 9 wieczorem piknik strzelecki na strzelnicy miejskiej.
- O tejże godzinie wieczór Sylwestrowy w „Gwiazdzie“.
- O godz. 7 wieczór w teatrze „Rok 1895“, wielki przegląd sceniczny w 11 częściach.

Przy oplatku życzyli sobie onegdaj ludzie, związani w organizowane Towarzystwa, mający wspólny cel i wspólne zadanie na oku; oby tych życzeń choć z połowa urzeczywistniła się i to prędko.

Uroczystość łamania się oplatkiem w Towarzystwie Strzeleckim zagał jego prezes Michał Michalski, zachęcając do jedności i do gorliwej a szczerzej pracy dla Ojczyzny.

Po przemowie prezesa zabrał głos król kurkowy p. Janowicz, wznosząc w ręce p. Michalskiego toast na pomyślność i rozwój Towarz. Strzeleckiego. Potem rozpoczęła się ożywiona pogadanka, która się przeciągnęła późno w noc.

Oplatek w lwowskiej „Gwiazdzie“ Stowarzyszeniu rękodzielników, pozostawił uczestnikom z pewnością miłe wspomnienia. Zebrało się przeszło sto osób, między temi delegaci „So kół“, „Skół“, ruskiej „Zorji“ i ochotniczej straży pożarnej. Uroczystość zagał prezes Towarz. p. Starkel. Przemawiał w sprawie wytwarzania zdrowych, na wzajemnem zaufaniu opartych stosunków między pracodawcami a pracownikami, życzył rozwoju rękodzielnictwu polskiemu i wzywał do nieustawiania w pracy, mającej na oku nie tylko cele osobistego, ale i społecznego i politycznego dobra.

Dalsze przemówienia delegatów: krakowskiej „Gwiazdy“, „Zorji“ i w.i. przeplatał doskonale przez prof. Urbanka wyćwiczony chór „Gwiazdy“ śpiewaniem kolend i patriotycznych pieśni.

Oplatek odbył się wczoraj również w „Skale“, serdecznie i podniosło. Punktem kulminacyjnym uroczystości była przemowa ks. dr. Jougana, który wymownie zaznaczył, iż warunkiem obrony podstaw istniejącego porządku społecznego jest obrona praw i obowiązków rodziny.

Bardzo serdeczny i miły przebieg miała uroczystość łamania się oplatkiem w „Echu“. Dzielna drużyna śpiewacza zgromadziła się tym celu wczoraj wiecz. w swym lokalu i po wyrażeniu sobie wzajemnie życzeń, zasiadła do wspólnej wieczerzy. Bawiono się dług, szczerze i wesoło, a naturalnie toastów i śpiewów nie brakło. Pod koniec wieczoru, na wniosek jednego z członków „Echa“ urządzili zgromadzeni między sobą składkę dla pewnej bardzo biednej rodziny, dając tem dowód, że równie zacnymi są ludźmi, jak dzielnymi śpiewakami.

Nadzwyczaj serdeczny i podniosły charakter miała niedzielna uroczystość łamania się oplatkiem w Stow. nauczycielek. Zagała ją o godz. wpół do 12 tej w południe pięknym przemówieniem p. Z. Romanowiczówna, jako przewodnicząca, łamiąc się oplatkiem z jednym z pierwszych i najzyczliwszych opiekunów instytucji, radcą szkolnym, p. B. Baranowskim, poczem kolejno składano sobie nawzajem życzenia.

Następnie odczytała sekretarka Towarzystwa telegramy od życzliwych nieobecnych przyjaciół, między innemi od ks. Stopczyńskiego z Podhajec i od skarbniczki Stowarzyszenia, p. Strzeleckiej z Zakopanego. W świetnym przemówieniu życzył Towarzystwu radca Baranowski, aby pomyślnie rozwijało się i jak najrychlej mogło sobie zbudować dom własny.

Wznoszono następnie toasty na cześć przewodniczącej i gości; a między innemi wzniosła p. Niedziałowska na cześć zasłużonego szermierza sprawy kobiecej, dr. Pięta, który nieobecność swą pisemnie usprawiedliwił. Przemawiał z kolei insp. Tokarski o pracy u ogniska rodzinnego, jako głównym zadaniem kobiet, a przemówienie jego stało się punktem wyjścia dla ożywionej dyskusji, wśród której jedna z pań zaproszonych Warszawianka, mówiła o postępach na polu pracy kobiecej w Królestwie.

Około wpół do drugiej poczęto się rozchodzić, unosząc z sobą jak najmiłsze wspomnienie chwil tak przyjemnie spędzonych.

Bal prasy. Karnety zaprojektowane na bal prasy, który, jak wiadomo, odbędzie się w dniu 25 stycznia r. p. w sali Kasyna miejskiego, odznaczają się i oryginalnością pomysłu i nader efektownym wykonaniem. I nie dziw, gdyż projektował owe cacka p. Tadeusz Rybkowski, artysta-malarz, który przez długie lata podczas pobytu swego nad mądrym Dunajem nieocenione oddawał usługi komitetowi tamtejszych balów polskich, wykonanie zaś karnetów powierzono pierwszorzędnym firmie, trudniącej się specjalnie wyrobami tego rodzaju. Chcąc paniom sprawić przyjemną niespodziankę postanowił komitet nie ogłaszać szczegółowego opisu porządku tańców, który pod każdym względem przewyższa karnety z roku 1894, tyle poszukiwane nawet po balu i przepłacane nawet na wagę złota. Tym razem zamówiono znaczniejszą niż w latach poprzednich liczbę karnetów, co jest rzeczą zupełnie naturalną wobec olbrzymiego

zainteresowania, jakie bal prasy budzi nie tylko we Lwowie, ale i na prowincyi.

Zjazd radykalów ruskich rozpoczął się wczoraj we Lwowie, w sali domu robotniczego. Na wiec przybyło około 50 uczestników, w tej liczbie około 30 delegatów z 25 powiatów wschodniej Galicji. Obecni byli także posłowie: Ostapczuk, Nowakowski i dr. Okuniowski. Przewodniczącym zjazdu obrano dra Iwana Frankę, który podniósł, że radykalizm obejmuje już prawie całą wschodnią Galicję (?) i że stał się stronnictwem chłopskim. Wybrano także dwie komisje w celu rewizji programu i obmyślenia organizacji stronnictwa. Plan organizacyjny, referowany przez dra Trylowskiego uchwalono, poczem zjazd zastanawiał się nad stosunkiem partii do innych posłów ruskich.

W dalszym ciągu uchwalono na zjeździe jednolity program partii radykalnej w Galicji, streszczający się w postulatach naukowym socjalizmu. Partya żąda utworzenia odrębnego terytorium politycznego ruskiego ze wschodnich powiatów Galicji i północnych Bukowiny, w których ma być zaprowadzoną indemnizacya ziemi i uspołecznienie handlu; dalej zjazd oświadczył się za podatkiem progresywnym, zniesieniem opłat od spadków utrzymywaniem dróg koszem kraju, regulacyą rzek, bezpłatnem nauczaniem. Pod względem politycznym żądają oczywiście ruscy radykali zaprowadzenia bezpośredniego i tajnego powszechnego prawa głosowania. Zjazd uczcił pamięć rewolucjonisty rosyjskiego Stepniaka, który kilka dni temu padł ofiarą wypadku w Londynie — przez powstanie i podniósł myśl sprowadzenia zwłok prof. Dragomanowa z Sofii do kraju. Program radykalny poddawali krytyce posłowie sejmowi: Nowakowski i Ostapczuk.

P. Alfred Deyma, dyrektor ruchu kolei państwowych, wyjechał w sprawach służbowych do Wiednia, zkąd powróci we środę 1 stycznia 1896.

Nagle śmierć. Wczoraj przed południem zmarła nagle Katarzyna Kinar, służąca pod l. 19a przy ul. Kraszewskiego. Przyczyną śmierci był udar sercowy. Zwłoki odesłano do kostnicy szpitala powszechnego.

Samobójstwo. Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie wczoraj życie ślusarz kolejowy nazwiskiem Matejko, zamieszkały przy ul. Głowackiego. Powodem rozpaczliwego kroku miała być nieuleczalna choroba.

Kulig, tradycyjny kulig z starostą, z wójtem, organistą, żydem wyruszył dzisiaj z hotelu Imperial do Towarzystwa strzeleckiego. Inicytatorami zabawy są pp. Okornicki i Walek. Wpadnięcie kuligu w granice państwa króla kurkowego ma być właściwie niespodzianką, ale od czego niedyskretya dziennikarska.

Mównice telefoniczne, mające służyć do telefonicznego porozumienia się między centralną stacją a uczestnikami lwowskiej sieci telefonicznej i do nadawania pisemnego telegramów i fonogramów, które albo telefonicznie stacja centralna abonentom poda, albo przez pocztę lub posłańca doręczy, otwarte będą, jak donosi dyrekcya poczt i telegrafów z dniem 1 stycznia p. r. dla wygody publiczności. Mównice te urządzone w głównym urządzeniu pocztowym i telegraficznym przy ul. Słowackiego (okienko nr. 7 i 8) i w filialnych urzędach pocztowych nr. 1 przy ulicy Czarneckiego, nr. 2 przy ul. Skarbkowskiej, nr. 3 przy ul. Kaźmierzowskiej i nr. 4 przy ul. Sobieskiego. Opłata od rozmowy 10 minutowej wynosić będzie 10 centów, a mównice będą otwarte od 8 rano do 8 wieczorem.

W Tow. prawniczym lwowskim zwołano na posiedzenie w dniu 2 stycznia r. p. pp. Fr. Hofmoka i adw. dr. G. Małachowskiego sprawozdanie ze spostrzeżeń, poczynionych w Niemczech co do praktycznego zastosowania tamtejszej procedury cywilnej. Wydział zaprasza na to posiedzenie wszystkich członków Towarzystwa i gości przez nich wprowadzonych. Początek o godz. 6½ wieczorem.

Z Cieszyńska telegrafują do *N. Reformy*: Na wiadomienie ze strony dyr. Parylaka o znanych uchwałach ostatniego zgromadzenia „Macierzy szkolnej“, Rada szkolna w Opawie odpowiedziała, że jej te uchwały nie obchodzą, zwraca jednak uwagę, że minister oświaty może zakładowi odebrać nazwę gimnazjum, gdy nie będzie zachowane, co potrzeba. Wskutek tego pisma Rady szkolnej, Wydział „Macierzy“ uchwalił uczniów wydalonych napowrót nie przyjmować! Listy do rodziców nie zostały więc wysłane. Ks. Święży złożył przewodnictwo „Macierzy“.

Nagle śmiercią zmarła skutkiem zmarznięcia, w niedzielę wieczorem Karolina Kopatynska, w piwnicy domu przy ul. Ormiańskiej l. 28. Była to notowana w policji nałogowa pijaczka.

Siec telefoniczna w Przeworsku, urządzona na prośbę tamtejszej cukrowni przez dyrekcję poczt i telegrafów, oddaną będzie do użytku publiczności dnia 1. stycznia r. p. Na razie służyć będą stacje jedynie do nadawania i odbierania telegramów.

Sprawa budowy pomnika dla Tadeusza Kościuszki w Rzeszowie postąpiła o jeden krok naprzód. Komitet otrzymawszy pozwolenie starostwa na zbieranie składek, na posiedzeniu dnia 27. bm. polecił gorąco zająć się tą sprawą i wystosować odezwy do ludu i mieszkańców Rzeszowa.

Spoczynek niedzielny. Przewodniczący „Związku pomocników handlowych“ w Wiedniu, wniósł do właściwych władz okręgowych zażalenie, z powodu przekroczenia ustawy o święceniu niedziel, co prawdopodobnie miało miejsce bez pośrednio przed świętami Bożego Narodzenia.

— Z Wiednia donoszą pod datą 29 b. m.: Minister sprawiedliwości zaprowadza od d. 1 stycznia 1896 odpoczynek niedzielny w sądach. W mniejszych sądach powiatowych tylko jeden funkcyjaryusz będzie czynny w niedzielę. Czy nie czas byłoby pomyśleć o podobnem zarządzeniu we wszystkich ogółem dykasteriach służby rządowej?

Proces Papakosty zakończył się już w Budapeszcie. Rozbijacze kas: Papakosta, Stalio i Affendakis skazani na 3½ lat więzienia, z uwzględnieniem półrocznego aresztu śledczego.

Koronacya Mikołaja II. Ustanowiona przez cara komisya dla urządzenia koronacyi, trzyma w najściślejszej tajemnicy swe postanowienia. Niemniej jednak dostają się pewne szczegóły do publicznej wiadomości. Car pragnie, aby dzień koronacyi był w całem tego słowa znaczeniu uroczystością narodową. Komisya otrzymała polecenie, by nie szczędzić kosztów. Urzędnicy i reprezentanci instytucji powołani na ten dzień do Wiednia otrzymają dyety (*pro-gony*) w potrójnej wysokości, nadto zaś otrzymają na czas pobytu w Moskwie bardzo znaczne zasiłkiienne, które np. dla urzędników w randze generałów wynosić mają 30 rubli dziennie. Urzędnicy, którzy przybędą do Moskwy, aby wziąć udział w uroczystości otrzymają także stosowne sumy na sprawienie sobie nowych mundurów paradnych: gubernatorom wyasygnują kasy rządowe na ten cel 1200 rubli.

Zamiast życzeń noworocznych składają: S. I. Syrota na imięch miasta Lwowa z zł. 50 ct. i na weteranów r. z zł. 50 ct.

Mianowania i odznaczenia

Dr. Edward Sumper, radca sądu krajowego, przejął własną prośbę w stan spoczynku, wpisany został na listę obywateli w sprawach karnych.

Z Rady miasta Lwowa.

Na wczorajszem posiedzeniu, zapowiedzianem, jak zwykle, na godzinę szóstą, a rozpoczętem — znowu, jak zwykle — po godzinie siódmej załatwiła się Rada miasta z budżetem gminy i fundacyj, pod jej zarządem będących, na rok 1896.

Rozprawę wdrożył generalny sprawozdawca dr. Emil Byk wyczerpującem *exposé*, z którego wyjmujemy na razie następujące szczegóły.

Budżet gminny m. Lwowa na r. 1896 preliminarzuje w dziale zwyczajnym, rozchody w sumie 1,994,695 zł., a przychody w sumie 1,853,167 zł., tak, że niedobór nominalny wynosi kwotę 141,529 zł., a w dziale nadzwyczajnym, obejmującym inwestycje, nieprzewidziane pożyczką 10 milionową, rozchody w kwocie 76,739 zł., a przychody w kwocie 306,012 zł., tak, że dział ten przewiduje nadwyżkę w kwocie 229,273 zł., w której jednak mieści się też zwrot Kasy oszczędności za budynek Szkoły przemysłowej w kwocie 147,802 zł., co do której pretensyi gminy wyraża referent nadzieję, że lwowska Kasa oszczędności nareszcie dług ten zapłaci.

Procz tych działów zwyczajnego i nadzwyczajnego budżetu, przybywa po raz pierwszy preliminarz rozchodów i przychodów z funduszu 10-milionowej pożyczki, z cyfrą 4,175,272 zł. w rozchodach, a taką samą z funduszu tej pożyczki czerpaną kwotę w przychodach.

Szczegółowe wywody dra Byka podamy jutro. Z poszczególnych działów preliminarza budżetu zdawali sprawę członkowie komisji budżetowej radni: dr. Ciesielski, dr. Duleba, Czerny, dr. Gryziecki i dr. Marchwicki, oraz sprawozdawca główny, dr. Byk.

Dyskusya nie była — jak na tak ważną sprawę — ożywiona. Uchwalono wszystkie rezolucye, jakie powzięła komisya budżetowa przy sposobności obrad nad budżetem. Przemawiali pp. dr. Roszkowski, Niemczynowski, dr. Weigel, Rawer i Michalski, który wywalczył dla pisma „Mały Świątek“ 50 zł. Zresztą nie poczyniono żadnych wyłomów w propozycjach komisji budżetowej, i o godzinie wpół do 9-tej prezydent zamknął posiedzenie z racyi, że budżet m. Lwowa na r. 1896 bez długich mów uchwalono.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Z Nowego Jorku donoszą o ogromnem powodzeniu, jakie zyskała tam Lola Beeth, Lwowianka, jako Nelda w *Pajacach* Leoncova i jako Elżbieta w *Tanhäuserze*.

Jubileusz Lubowskiego. Z okazji jubileuszu trzydziestoletniej pracy literackiej Edwarda Lubowskiego obchodzonego w Warszawie d. 28 b. m., wystosował do jubilata wydział Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie telegram następującej treści: „Zasłużonemu pisarzowi — najszczerzejsze życzenia w dniu dzisiejszym zasłała Towarzystwo Dziennikarzy Polskich. Prezydum: *Liberat Zajęczkowski, Kazimierz Skrzyński, Stanisław Schnür Pełkowski*.”

Z gmachu sejmowego.

Klub lewicy odbył wczoraj kilkogodzinne posiedzenie, na którem przedewszystkiem przeprowadzono

obradę nad propozycją sejmowego klubu stronnictwa ludowego, będącego pod przewodnictwem dra Bernadzikowskiego i o porządku i posła Bojki jako zastępcę — co do bliższego obu tych klubów stosunku. W sprawie tej zapadła następująca uchwała:

„Sejmowy klub lewicy zatrzymując swoją odrębną i samoistną organizację na podstawie swego regulaminu, uchwała utrzymywać przyjazne stosunki z sejmowym klubem stronnictwa ludowego i porozumiewać się z nim co do poszczególnych ważniejszych spraw sejmowych.

„W tym celu członkowie klubu zbierać się będą na wspólne narady obu klubów ile kroć przydyta tych klubów uznają to zgodnie za stosowne”.

Na tem samem posiedzeniu uchwalono dotychczasową nazwę zamienić na nazwę klub demokratyczny polski, jako jasniej wyrażające program i zasady klubu. Późem klub się ukonstytuował, wybierając prezesem dra Weigla, pierwszym wiceprezesem dra Dworskiego, drugim Romanowicza, sekretarzami dra Goldmana i dra Jahla do komisji parlamentarnej posłów Rayskiego i Szczepanowskiego.

Wreszcie uchwalono szereg wniosków, które z klubu mają być do Sejmu wniesione, a mianowicie: sprawę pisarzy gminnych i sprawę ustawodawczego uregulowania prestacji miast na cele szkół ludowych, co obecnie wedle §. 16-go ustawy szkolnej zdane jest na orzeczenie władz administracyjnych — wreszcie wniosek, aby wojskowe komisje odbiorcze istniały w kraju.

Dnia 29 grudnia ukonstytuował się klub autonomistów, wybierając przewodniczącym Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, a zastępcą Jana hr. Szeptyckiego.

Ostatnie wiadomości.

* W Pradze toczą się układy pomiędzy Młodożczami a Niemcami. Kierują temi rokowaniami za wiedzą i na wyraźne życzenie hr. Badeniego, marszałek ks. Lobkowitz i jego zastępca Lippert. Ze strony młodoczeskiej wydelegowano w tym celu Podsińskiego i Dra Herolda.

Z kół młodoczeskich otrzymała *Sonn- und Montags Ztg.* zapewnienie, że Czesi nie pozwolą sobie pod żadnym warunkiem narzucić Thuna. Cały lud jest przecież silniejszym, aniżeli jeden namiestnik i dlatego nawet hr. Badeni nie potrafi długo utrzymać hr. Thuna na stanowisku namiestnika w Pradze.

* *Italie* donosi, że konflikt pomiędzy Austrią i Watykanem bliski jest załagodzenia. Papież zdecydował się w końcu uleść i odwołać z Wiednia nuncjusza Agliardiego, który otrzyma na najbliższym konsystorzu w marcu lub z początkiem kwietnia nominację na kardynała. Wobec tego ma hr. Revertera już z dniem Nowego Roku powrócić i objąć na nowo ambasadę watykańską.

* Z półrocznego źródła donoszą z Paryża, że ks. Eugeniusz Leuchtenberski przywiózł i doręczył prezydentowi Faure'owi bardzo pochlebne pismo cara *Rappel* podnosi wysoką doniosłość polityczną tego aktu.

* Ewakuację półwyspu Liao-tong doprowadzili Japończycy dnia 25. b. m. do końca.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

(Telegramy biura korespondencyjnego)

Wiedeń 31 grudnia. Cesarz uda się we środę do Styryi na łowy, w których wezmą udział także: w książę tokański i arcyksiążę Franciszek Salvator.

Wiedeń 31 grudnia. W dolno-austriackim Sejmie odpowiedział wczoraj namiestnik hr. Kielmansegg na zaczepki antisemitów, którzy zarzucili, iż on jako Hanowerczyk, stoi na czele austriackiej prowincyi. Hr. Kielmansegg zaprotestował przeciw temu, ażeby z miejsca jego urodzenia robiono mu jakikolwiek zarzut i oświadczył, że jest dumny ze swego pochodzenia. Niewiele jest rodzin, których tak liczni członkowie krwią swoją użyźniali pola bitew za sprawę Austrii. Dalej wskazał na to, iż posiada austriackie obywatelstwo i że jako urzędnik państwowy zawsze działał dla dobra państwa (huczne oklaski).

Po bardzo ożywionej rozprawie, w której antysemita uderzyli znowu na namiestnika i stronnictwo liberalne, przyjęła Izba prowizoryum budżetowe.

Wiedeń, 30 grudnia. Cesarz przyjmował wczoraj przedpołudniem na specjalnej audyencji, która trwała 50 minut, kanclerza ks. Hohenlohego. Z burgu udał się kanclerz do palacu Augarten, gdzie śniadał z małżonką u wielkiego ochmistrza dworu Hohenlohego.

Wiedeń 30 grudnia. Węgierski min. prezydent Banffy przyjechał tu z Budapesztu dziś rano.

Wiedeń 30 grudnia. Arcyks. Karol Ludwik złożył wczoraj wizytę prezydentowi ministrów hr. Badeniemu i jego małżonce.

Również złożyli wizyty hr. Badeniemu i jego małżonce, niemiecki kanclerz ks. Hohenlohe z żoną.

Wiedeń 30 grudnia. Przed ogólnymi audyencyami złożyli dziś przysięgę, jako świeżo zamianowani tajni radcy w ręce cesarza, oprócz węgierskiego marszałka dworu hr. Apponi'ego, także minister Josika, szef sekcyny Baillet-Latour i imp. w stanie spoczynku, Kuttig. Na ogólnej audyencji przyjął cesarz oprócz wymienionych tajnych radców, także pp. Fuggera, ks. Schoenburga, szefa sekcji Rittnera, pułkownika hr. Rosenberga, tajnego radcę hr. Wilczka i starostę Friebeisa.

Wiedeń 30 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu dolno-austriackiego oświadczył marszałek krajowy w odpowiedzi na wywody p. Gregorig, jakoby zapomniano zamknąć poprzednią sesję, że to jest zupełnie nieprawdziwem. Patent, zwołujący Sejm, jako też najwyższe postanowienie o zamknięciu sesyi, noszą datę 12 grudnia, Marszałek odpiera zatem twierdzenie o jakimś przepomnieniu.

P. Hanak interpelował namiestnika, dlaczego przybożną radę komisarza rządowego m. Wiednia, starosty Friebeisa, złożono nie z wybranych przez ludność radców miejskich.

Sejm obradował następnie nad prowizoryum budżetowem.

Wiedeń 30 grudnia. Prezes gabinetu węgierskiego Banffy przybył tu dziś rano.

Wiedeń, 30 grudnia. Cesarz złożył wizytę ks. Hohenlohemu w hotelu; nie zastawszy go, zostawił kartę. O godz. 2 popołudniu powrócił ks. Hohenlohe do hotelu i przyjął hr. Eulenburga, oraz ministra hr. Gołuchowskiego.

Wiedeń, 30 grudnia. Wczoraj o godzinie 6 popołudniu odbył się obiad dworski, w którym wzięli udział: kanclerz Hohenlohe, ambasador hr. Eulenburg, radca legacyjny Lichnowsky, sekretarz ambasady Schoenburg, ministrowie Badeni i Gołuchowski; dalej obok dostojników dworskich, hr. Kaluoky, poseł w Bukareszcie Ahrentkel, oraz książęta: Egon, Filip i Gotfryd Hohenlohe. Kanclerz niemiecki siedział po prawej stronie cesarza, hr. Eulenburg zaś po lewej.

Wiedeń, 30 grudnia. Dzienniki wieczorne donoszą, że w Wiener-Neustadt dało się usłyszeć o godz. 2 w nocy dość silne trzęsienie ziemi, połączone z hukami, podobnym do grzmotów.

Praga 31 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu krajowego w ciągu rozprawy nad prowizoryum budżetowem oświadczył p. Herold, że Czesi chcą w sprawach gospodarczych i kulturalnych działań iść wspólnie z posłami niemieckiej narodowości, ale domagają się, ażeby zastępstwo rządu objął inny mąż zaufania. Obecny namiestnik hr. Thun nie posiada zdolności na prawdziwego pośrednika między ludem a rządem. Jeżeli hr. Thun istotnie kocha ojczyznę, to powinien ustąpić. Zbliżenie między nim, a ludem czeskim jest niemożliwe.

Hr. Schoenborn oświadczył, że sąd poprzedniego mowy o namiestniku Thunie jest tylko sądem jednego stronnictwa. Inne stronnictwa sejmowe sądu tego nie dzielą.

Prowizoryum budżetowe uchwalono.

Opawa 31, grudnia. W Sejmie szląskim poseł Stratil przemawiał imieniem Czechów i Polaków za utworzeniem Rady kultury krajowej, złożonej z trzech sekcji i wyraził życzenie przywrócenia i utrzymania pokoju narodowościowego, a to w interesie całości państwa.

Jeniseisk, 30 grudnia. Z powodu załamania się lodu, 800 rybaków wpadło do morza Azowskiego. Połowę wyratowano. Dalsze roboty ratunkowe są w toku.

Rzym 30 grudnia. Bar. Hammerstein, z towarzyszącym mu agentem policyi berlińskiej przybył z Aten na parowcu do Brindisi.

Paryż, 30 grudnia. Redaktorom dziennika *La France*, którzy ogłosili sfałszowaną listę rzekomych posiadaczy czeków panamskich, jakoteż autorom owej listy, dwóm byłym agentom policyjnym, wytoczono śledstwo o fałszerstwo i używanie sfałszowanych dokumentów.

Konstantynopol, 30 grudnia. W ostatnich dniach zaszły pod Zeitun krwawe potyczki. Śniegi utrudniają operacje wojsk tureckich, z których małe oddziały poniosły nieznaczne porażki. Turcy w dalszym ciągu starają się o całkowite objęcie przestrzeni obronnej.

Konstantynopol 30 grudnia. Wielu Turków aresztowano. Między uwięzionymi znajdują się dwaj cywilni urzędnicy ministerstwa wojny, oraz urzędnik innego ministerstwa i jeden adjutant. Uwężnienia te pozostają w ścisłym związku z projektowaną demonstracją przeciw obecnym rządowi.

Konstantynopol 30 grudnia. Podarki sułtana dla cara składają się z pary wierzchowców i tytoniu.

Wiedeń 30. grudnia. Przy zamknięciu giełdy notowano: kredyty austr. 356³/₄, węg. 400, Anglobank 164¹/₂, Unionbank 290, Bankverein 141¹/₂, Länderbank 235¹/₂, tytonie tureckie —, kolej państwowa 350¹/₂, południowa 99, losy tureckie 52, Alpiny 80³/₄.

Kursa zbożowe: pszenica 7'35—7'37, żyto 6'67—6'69, owies 6'51—6'52, kukurudza 4'81—4'82.

Z galeryi sejmowej.

Twierdził jakiś żartowniś, że cała różnica byłego, a obecnego Sejmu polega na tem, iż hrabia Badeni zasiadł na miejscu księcia Sanguszk, a książe Sanguszko na miejscu hr. Badeniego. Dowiec to trochę kławy, przedewszystkiem zaś nie określa trafnie całej sytuacji. Oprócz tej zmiany, jest jeszcze druga ważniejsza i donioślejsza: jest nią nadzwyczajne odmłodzenie się Sejmu. Pięćdziesięciu posłów ubył, a pięćdziesięciu nowych przybyło. Wielu, wielu starych, dobrych znajomych, nie ma już między posłami. Nie widać Zolla z paczką petycji i uczucielskich pod pachą, nie ma strategów sejmowych: Chrzanowskiego i Popowskiego, rolniczego referenta Struszkiewicza i ciętego Rutowskiego. Brak Romańczuka z gotowym zawsze nowem „zawajaniem” w zanadru, Teliszewskiego, którego mowy opróżniały galeryę i Izbę, a zapelniały restaurację; Korolę, który umiał spokojny parlament nasz zaburzyć i rozjrzeć i Harasymowicza z sokolim wzrokiem, co mowy swoje odczytywał z dwumetrowej odległości! Minęli i nie wrócą, a przynajmniej nie tak prędko! Ich miejsce zajęli nowi, młodzi, nieznan.

W tej świeżej falandze najwięcej zaciekawienia budzą włóscianie Mazurzy, pogromcy Stańczyków. Część ich zasiadła tuż obok lewicy, część koło posła Potoczka na górce, niedaleko głównego wejścia; ale ta mazurska „góra” nie ma żadnego podobieństwa z francuską „Montagne”. To pobożni katolicy chłop polscy, antagoniści Stojalskiego, Stapińskiego i powszechnego głosowania, konserwatyści raczej dbali tylko o interes i pożytek swojego stanu. Tu siedzi Warzecha i Data; obaj zrzucili już sukmanę chłopską. Obok nich Szwed, poseł żywiecki; szeszupły, niewielkiego wzrostu, brunet o ostrych rysach, w okularach bez zarostu, z włosami gładko przyczesanymi, przypomina ewangelickiego pastora, a nie chłopca polskiego.

Bojko, Styła, Wójcik, Średniawski i Krempa zasiedli obok lewicy. Bojko, około czterdziestu lat, łysawy, brunet, na czole kilka zmarszczek, oczy rozumne, głęboko osadzone. Zachował jeszcze strój włósciański; rozgląda się ciekawie po sali, podkręca wąsa i rozmawia z obok siedzącym drem Bernadzikowskim. Dalej poseł krakowski, Wójcik, w białej sukmanie i krótkim żupanie, ściśnięty szerokim pasem, nabijanym mosiężnymi ćwiórkami, średniego wzrostu, z gęstą, jasną czupryną i małemi, żywymi oczyma, w których więcej sprytu, niżeli istotnej inteligencji. Trzeba też było wielkiego sprytu, żeby w walce wyborczej pokonać taką siłę, jaką przedstawiał Paszkowski.

Styła, Średniawski i Krempa, wszyscy już w surdutach. Krempa, z zawodu młynarz, przedstawia typ małomiejского rzemieślnika; pochylony, o małej cwarzy, obwisłych wąsach i nerwowem drganiu w powiekach. Patrząc nań, przyszło mi na myśl francuskie: „amour! amour! ou tu te niche!” Dlaczego też wyborcy mieleccy wysłali go do Sejmu, zamiast wypróbowanego i szczerzego przyjaciela ludu Mieczysława Reja? Czego się po jego działalności spodziewają, istotnie odgadnąć trudno!

W świetnym stroju polskim wystąpił nowo wybrany poseł gródecki, w żupanie srebrnolitym, a na nim krótkiej delii brązowanej sobolami.

Posłowie: Niezabitowski, Franciszek Jędrzejowicz, Zdzisław Tarnowski, Kozłowski i inni, przywdziali także bogate stroje narodowe. Piękny to był widok dla oka polskiego, kiedy po weryfikacji mandatów, marszałek stanął na estradzie w otoczeniu sekretarzy Niezabitowskiego, Urbańskiego i Tarnowskiego Zdzisława — wszyscy w strojach polskich — i odbierał przyrzeczenia poselskie. Tak niegdyś musiały wyglądać Sejmy wolnej Rzeczypospolitej.

Czterdziestu posłów było w kontuszach, inni we frakach lub czarnych tużurkach, jeszcze inni w zwykłych surdutach. Skoro marszałek i namiestnik na otwarcie Sejmu wystąpili w pełnej gali, to zdaje nam się, że najwyklesze formy towarzyskie wymagają, aby i posłowie ubrani byli odpowiednio. Ze poseł przemyslański przechadzał się po sali sejmowej w wygodnym żakiecie, to rozumiemy, bo w Polsce wielkim panom wszystko wolno...

Ci co go naśladowali, choć nie mają nawet tyle morgów ile tamten folwarków, zrobili to chyba dla zasady, że szlachcie na zagrodzie równy wojewodzie.

Może się kto zadziwi, że dziennik demokratyczny występuje w obronie „czerwonego kontusza i złotego pasa”. Należymy do tej demokracji, która kocha i szanuje piękne i dobre tradycje, a kontusz, to piękna tradycja. Przypomina świetne zwycięstwa, przypomina barską walkę o wolność, przypomina wzniosłe chwile 3go Maja. Niechże i ci o nim nie za-

pominają co tyle mówią i piszą o szanowaniu tradycji. Tradycja nie kończy się na tem, by głosować w osobnej kuryi, nie odrabiać szarwarków i nie płacić dodatku gminnego.

Dział ekonomiczny.

Kartel naftowy.

(Dyskusja w lwowskiej Izbie handlowej).

W uzupełnieniu naszej krótkiej natatki z ostatniego posiedzenia Izby, podajemy następujący przebieg interesującej dyskusji, jaka się nad sprawą kartelu naftowego toczyła, według nadesłanego z Izby komunikatu. Otóż na interpelację p. Wczelaka, przewodniczący udzielił głosu p. Szczepanowskiemu, który tłumaczył, że zamierzony kartel jest dalszym ciągiem walki, podjętej przed 10 laty przeciw falsyfikatowi kaukaskiemu tj. dystylatowi zabarwionemu małą ilością smoły i opłacającemu niskie cło od surowca, a wprowadzanemu do Austrii w ogromnych ilościach ku szkodzie przemysłu krajowego. Obecna trudność sprzedaży ropy galicyjskiej, pochodzi w znacznej mierze z powodu wielkiej ilości tego falsyfikatu, zakupionych przez rafinerie austro-węgierskie w pierwszej połowie tego roku, kiedy rząd rosyjski dawał na rzecz eksportu premię 10 kopiejek od puda w postaci niższych taryf na kolei Baku-Batum, dla nafty eksportowanej. Ta premia równając się 80 centom od centnara, została wprawdzie w lipcu chwilowo zniżoną na podstawie podrożenia cen światowych dla nafty wogóle, niewątpliwie pojawi się jednak na nowo jak tylko tego konkurencja z naftą galicyjską wymagać będzie. Cała ta sprawa nie dotyka wprost konsumenta, tylko producenta surowca galicyjskiego. Cena dla konsumenta ograniczona jest ceną światową nafty czystej z dodatkiem cła austriackiego we Lwowie 10 zł. w złocie i kosztów transportu Nafta, wyrabiana w Austrii a mianowicie w Galicji, zawsze sprzedawana jest taniej od nafty zagranicznej i kartel kopalń galicyjskich zgoła na tę cenę nie wpłynie i wpłynąć nie może. Od kartelu jednak zależy, kto będzie miał zyski ze sprzedaży nafty: czy krajowe kopalnie, czy obce rafinerie przetwarzające falsyfikat kaukaski i używające tego falsyfikatu do obniżenia cen surowca galicyjskiego, bez żadnej korzyści ztąd wynikającej dla konsumenta nafty. Przemysł rosyjski zaś jest tak potężnie zorganizowany w rękach Nobla i Rothschilda, że walka z nimi byłaby nader nierówna, gdyby kopalnie galicyjskie nie zdołały przeprowadzić takiej organizacji przemysłu galicyjskiego, któraby mogła wystąpić do równorzędnej walki zarówno w obrębie Austro-Węgier, jak też i na targach światowych.

Bez takiej organizacji szczęśliwe odkrycia pokładów naftowych, dokonane w roku bieżącym i „ropotryski” dowiercone w Schodnicy, mogłoby się stać zgubą całego przemysłu, wywołując takie obniżenie cen, że przy nich większość kopalń istniećby nie mogła. Podstawą przemysłu zaś nie są przypadkowe i chwilowe „ropotryski”, ale kopalnie normalne o średniej wydajności, gdzie przemysł nie jest spekulacją na jakieś niezwykle szczęście, tylko pracą skuteczną, opartą na dobrej technice i na wyzyskaniu umiejętnym wszystkich środków miejscowych.

Przeciętna cena surowca, przy której te kopalnie się rozwijały, wynosiła przed 10 laty 5 zł. od centnara. Po dopuszczeniu falsyfikatu, cena ta się znacznie obniżyła, co chwilowo zagroziło istnieniu całego przemysłu. Tylko ulgi taryfowe na kolejach austriackich i zastosowanie ulepszonych metod wiercenia uratowało przemysł, który też na nowo począł się rozwijać, przy cenach, które w ostatnich trzech latach wynosiły około 3.60 do 3.80 zł. od centnara loco stacją kolejową.

Po tej cenie też sprzedana jest do końca kwietnia 1896 większa część produkcji starszych kopalń. Uważamy też tę cenę, jako cenę potrzebną do utrzymania rozwoju zwyczajnych kopalń. Cen przypadkowych za pewne ilości surowca, pochodzącego z „ropotrysków” nie można uważać za miarę cen w ogóle. Są to raczej wskazówki, co nam wszystkim grozi, gdyby organizacja nie miała przyjąć do skutku.

Jeżeli więc na zgromadzeniu we Lwowie oświadczono, że należy dążyć do utrzymania cen w wysokości 3 zł. od centnara loco stacja kolejowa, to nie znaczy, że istniał zamiar podniesienia cen do mniej więcej 20% od cen kontraktowych, obecnie istniejących. Utrzymanie obecnego poziomu cen jest w ogóle niemożliwe i mogłoby tylko nastąpić, gdyby się udało przy traktującej się ugodzie handlowo cłowej z Węgrami ograniczyć import falsyfikatu rosyjskiego.

Utrzymanie cen obecnych jest tem mniej możliwe, że nawet ta cena 3 zł. dałaby się utrzymać tylko przez wywiezienie nadmiaru produkcji, pochodzącej z „ropotrysków” zagranicą, za jakąkolwiek bądź cenę.

Kto się dziwi, że można zagranicą sprzedawać taniej niż we własnym kraju, ten nie zna warunków światowych handlu. Wszak jedną z przyczyn obecnych trudności naftowych jest falsyfikat rosyjski, zakupiony przez fabryki austro-węgierskie o 80 centów taniej, aniżeli nafta rosyjska w Rosji. Wszakże i cukier i spirytus austriacki sprzedawane są taniej za granicą, aniżeli w obrębie państwa i nawet państwo daje na ten cel z pieniędzy podatkowych 5 milionów premij eksportowych dla przemysłu wódczanego. Czy to ma być zbrodnią dla naciągaczy, że chcą własnym kosztem bez pomocy państwa zrobić to, co inne gałęzie przemysłu robią za pomocą pieniędzy podatkowych?

Ograniczenie zaś wielkiego spadku cen tylko do ilości wywiezionych zagranicę jest możliwe jedynie przez organizację całego przemysłu, a inaczej wielkie kopalnie posiadające ropotryski zgładzą wszystkie te kopalnie normalne, które są podwaliną przemysłu i gwarancją regularnego rozwoju i postępu. A należy tu podnieść, że w zamierzonej organizacji największe ofiary zostały nałożone na największe przedsiębiorstwa, a z wielką starannością uwzględniono potrzeby mniejszych i słabszych producentów.

Rozgłoszono, że produkcja naftowa w Galicji już jest zagarnięta przeważnie przez obce kapitały i spółki; a przecież ktoś nie wie, że nigdy, od czasu istnienia przemysłu w Galicji, nie zawiązało się tyle i tak potężnych spółek naftowych krajowych, jak w ostatnim roku; że procenta właścicieli opłacane przez kopalnie, przeważnie dostają się krajowcom; że krajowcy są właścicielami olbrzymiej większości terenów naftowych, nadających się do eksploatacji; że ludność zatrudniona w przemyśle jest prawie wyłącznie krajowa; że za rozwojem tak potężnym przemysłu, jakim jest obecnie naftowy, idzie w ślad rozwój przemysłu maszynowego i chemicznego; że przy zmniejszających się eksportach rolniczych, eksport nafty nabiera niezwyklej doniosłości dla bilansu handlowego nie tylko Galicji, ale całego państwa.

(Dok. nast.).

Dyrekcja kolei państwowych ogłasza:

„Wschodnio-północno-zachodni austriacki związek kolejowy. Z dniem 1 stycznia 1896 wejdzie w życie nowy zeszyt taryfowy Nr. 6, który zawiera ceny jednostkowe dla poszczególnych artykułów, a względnie poszczególnych relacji przewozowych.

„Lokalna taryfa towarowa część II zeszyt 1 Z dniem otwarcia ruchu na kolei lokalnej Beneschau-Wlasczim, wejdzie w życie dodatek VII. do taryfy część II. zeszyt 1.

„Otwarcie przystanku Chotwin dla posylek w ładach całowozowych. Dotychczas tylko dla przewozu osób, pakunków i posylek pośpiesznych urządzony przystanek Chotwin, leżący pomiędzy stacyami Tabor i Sadomeric linii Gmünd-Praga, otwarto dnia 10 listopada 1895 także dla posylek całowozowych“.

Namiestnictwo lwowskie ogłasza: Ponieważ pomór słoń w okręgu sądowym sieniawskim, w pow. Jarosław i w okręgu sądowym rozwadowskim, w powiecie Tarnobrzeg bliski jest wygaśnięcia, przeto zezwala się na wolny obrót trzodą chlewną, odbywanie targów na nierogaciznę w tych okręgach sądowych i ładowanie trzody na upoważnionych stacjach kolejowych.

Zjazd rolniczy w Moskwie, celem podniesienia dochodów gospodarstw wiejskich postanowił starać się o ulgi taryfowe przy przewozie na drogach żelaznych.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Bronisław Komorowski.

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności).

Lekarz chorób dzieci

Dr. Stanisław Momidłowski

b. wieloletni asystent kliniki chorób dzieci w uniwersytecie Jagiellońskim, po odbyciu studyów w klinikach prof. Wiednerhofera we Wiedniu, Henocha w Berlinie, Epsteina itd. Ordynuje od 3—4, ul. Czarnieckiego 1, 2. (nad sklepem Wnogo Ważnego). Dla chorych ubogich od 9—10 rano.

Po długiej i ciężkiej chorobie przychodzę dzięki Bogu do zdrowia i sił tak, że już w styczniu do zajęć moich częściowo będę mógł powrócić

Niechże mi wolno będzie dać publicznie serdeczny wyraz niewygasłej wdzięczności mężom, którzy wsparci głęboką wiedzą i rozległą praktyką bezprzykładną mnie otoczyli opieką i troskliwością: W.W. PP. Drom Edmundowi Schmidtowi i Lesławowi Głuzińskiemu.

Niemniej też i wszystkim, od których w czasie choroby niezliczone otrzymywałem objawy serdecznej pamięci i przyjacielskiej życzliwości nie mogąc na razie osobiście podziękować, wołam z głębi serca: „Bóg zapłać!“

Lwów, 28 grudnia 1895.

Władysław Wszelaczyński,

JAN BROMILSKI

we Lwowie, Grand Hotel.

Skład Papieru

przyborów do pisanja, rysowania i malowania.

Wyłączny skład komisowy

ksiąg handlowych

i kopiowych.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo europejskiego wedle czasu o 36 minut od czasu lwowskiego.

Pociąg o godzinie przychodzi do Lwowa:

mieszany	7 ¹⁵	z Janowa
osobowy	7 ³⁷	z Suczawy i Czerniowiec
mieszany	8 ¹⁰	z Sokala i Jarosławia przez Rawę
osobowy	8 ¹⁰	ze Stryja i Ławocznego
	8 ¹⁵	z Podwoleczysk i Brodów
	9 ¹⁰	z Krakowa w połączeniu z N. Sączem, Jasłem i Rawą
mieszany	1 ⁰⁰	z Janowa
pospiesz.	1 ²²	z Krakowa w połącz. z N. Sączem, Zagórzem i Chyrowem
osobowy	1 ³²	z Suczawy i Czerniowiec
	1 ⁴²	ze Stryja i Ławocznego w połączeniu z Chyrowem i Stanisławowem
	2 ¹⁵	z Podwoleczysk i Brodów
mieszany	4 ⁴⁵	z Bełża w połączeniu z Sokalem i Jarosławiem
osobowy	5 ¹⁰	z Podwoleczysk i Brodów

Noc	6 ⁰⁷	z Janowa
„	6 ¹⁷	z Suczawy i Czerniowiec
„	7 ¹⁰	z Krakowa w połączeniu z Rozwadowem
pospiesz.	8 ⁴⁰	z Krakowa
osobowy	9 ¹⁵	z Ławocznego i Stryja w połączeniu z Chyrowem i Stanisławowem
„	9 ⁰⁰	z Krakowa w połączeniu z N. Sączem i Rawą
pospiesz.	9 ⁵⁰	z Suczawy i Czerniowiec
	10 ¹⁰	z Podwoleczysk i Brodów
osobowy	12 ⁰⁰	z Ławocznego i Stryja w połącz. z Chyrowem i Stanisławowem
pospiesz.	5 ¹⁰	z Krakowa w połącz. z N. Sączem i Jasłem.

Pociąg o godzinie odchodzi ze Lwowa:

pospiesz.	6 ¹⁵	do Czerniowiec i Suczawy
	8 ⁴⁰	do Krakowa w połącz. z N. Sączem i Rozwadowem
mieszany	9 ¹⁵	do Bełża w połącz. z Sokalem i Jarosławiem
osobowy	9 ³³	do Stryja i Ławocznego w połączeniu z Chyrowem i Stanisławowem
mieszany	9 ³⁵	do Janowa
osobowy	9 ⁵⁰	do Podwoleczysk i Brodów
„	10 ²⁵	do Krakowa w połącz. z Jasłem
„	10 ³⁵	do Czerniowiec i Suczawy
pospiesz.	1 ⁵⁶	do Podwoleczysk i Brodów
osobowy	2 ⁴⁰	do Czerniowiec i Suczawy
mieszany	2 ⁴⁵	do Janowa
pospiesz.	2 ⁵⁰	do Krakowa w połącz. z Rawą i Chyrowem
osobowy	3 ¹⁰	do Stryja i Skolego

Noc	6 ⁴⁵	do Krakowa w połącz. z N. Sączem, Zagórzem i Chyrowem
mieszany	7 ¹⁰	do Bełża, Sokala i Jarosławia przez Rawę
„	7 ²²	do Janowa
osobowy	7 ³⁵	do Stryja i Ławocznego
„	10 ²⁰	do Podwoleczysk i Brodów
„	10 ³⁰	do Czerniowiec i Suczawy
pospiesz.	11 ¹⁰	do Krakowa w połącz. z Jasłem, Rozwadowem i N. Sączem
osobowy	4 ⁵⁵	do Krakowa w połącz. z Chyrowem, Jasłem, Rozwadowem i N. Sączem
„	5 ¹⁵	do Stryja, Ławocznego i Chyrowa
pospiesz.	5 ⁴⁵	do Podwoleczysk i Brodów.

HANDEL HERBATY i KAWY EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 10

poleca

poleca najlepsze gatunki

HERBATE i KAWY

zbiór majowy	1/2-kl. Congo	zi. 1	1/2-kl. Congo	zi. 1
Souchong czarna	2	2	Souchong czarna	2
„sbiór majowy	3	3	„sbiór majowy	3
Kaysow czarna	4	4	Kaysow czarna	4
Melange de Lond.	13	13	Melange de Lond.	13
Wysiewki herba-			Wysiewki herba-	
cianc	13	13	cianc	13
Wysiewki najlep-			Wysiewki najlep-	
szych herbat	1.60	1.60	szych herbat	1.60

Opakowania nie liczy się.

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą 5-5-4

Generalne zastępstwo browaru parowego Jana Götza w Okocimie i Pierwszego pilzneńskiego browaru akcyjnego w Pilźnie

ul. Bogusław-
skiego 13

OZYASZ WIXEL i SYN

ul. Bogusław-
skiego 13

firma założona w r. 1862.

poleca zawsze świeże i wystaje

PIWO OKOCIMSKIE MARCOWE
PIWO OKOCIMSKIE EKSPORTOWE
PIWO OKOCIMSKIE BOK (porter) z browaru Jana Götza w Okocimie.

PIWO OKOCIMSKIE LEŻAK
PIWO PILZNEŃSKIE EKSPORTOWE
PIWO PILZNEŃSKIE BOK (jak monachijskie) z Pilzneńskiego browaru akc. w Pilźnie marka E. P. A. B.

Wszelkie zlecenia wykonujemy najstaranniej w czasie najkrótszym. Na prowincję wysyłamy piwo wprost z naszych piwnic kolejowych (transito) przez co nasi odbiorcy zaoszczędzają 3 złr. 14 et. na hektolitrze. Dostawa we Lwowie bezpłatna.

Dla uniknięcia pomyłek prosimy uważać na firmę naszą:

Ozyasz Wixel i Syn

której składy znajdują się w własnych piwnicach

6-5-4

we Lwowie ul. Bogusławskiego 1. 13. Telefon 1-6.

ZYGMUNT AUGUST POPIEL i Spółka, fabryka artystycznych wyrobów metalowych i blacharskich

dla działu galanteryjnego a mianowicie: kąpielowego, gospodarskiego, dekoracyjnego i sanitarnego.

Poleca swoje wyroby dla ich sumiennego wykończenia (za gwarancją) i najniższej ceny fabrycznej

28-5-3

Skład i biuro: Pasaż Hausmana I. 7.

Małe Ogłoszenia

po 2 ct. za jeden wyraz.

Laborant z Krakowa apteczny, także jako służy, z dobrymi świadectwami, poszukuje miejsca od 1. stycznia. Wiadomość w administracji. 38-3-1

Panna z ładnym piśmem znajduje umieszczenie. 40-3-1

Wiadomość w administracji.

Na paczki!

Smalec węgierski 1/2 klg. 35 ct.
Masło kuchenne 1/2 „ 46 „
Mąka cesarska 000 1/2 „ 7 1/2 „
Drożdże wiedeńskie codziennie świeże.
Marmolady przeróżne, Konfitury z różnymi owocami i brzoźnic. poleca najtaniej handel

Jana Baczyńskiego
Lwów, Akademicka I. 3.

HAMEL & FEIGL

przenieśli swój skład

do Pasażu Hausmana I. 8.

HAMEL & FEIGL

polecają

aparaty fotograficzne.

HAMEL & FEIGL

polecają

JAPUŃSKIE WYROBY.

HAMEL & FEIGL

polecają

ramy i listwy do ram

HAMEL & FEIGL

polecają

egrafie i obrazy sławnych mistrzów.

HAMEL & FEIGL

polecają

artykuły z terakoty do malowania.

HAMEL & FEIGL

polecają

Przybory do fotografii dla fachowców i amatorów.

HAMEL & FEIGL

polecają

LUSTRA i LUSTERKA.

HAMEL & FEIGL

polecają

przybory do gimnastyki.

HAMEL & FEIGL

polecają

w Pasażu Hausmana I. 8.



Znakomite tutki nieklejone S. W. Niemojowskiego, premiiowane dwoma medalami, są wszędzie do nabycia. Sklepy detaliczne: Lwów: Teatralna 3, Jagiellońska 6. Kraków: Sukiennice 28.

Pierwsza spółka wyrobu cegieł maszynowych i towarów glinianych

na Stillerówce,

nagrodzona na wystawach krajowych we Lwowie w r. 1877 dyplomem honorowym, a w r. 1894 srebrnym medalem Ministerstwa handlu,

poleca

ogniotrwale piece, kominki i kuchnie kaflowe

w najmodniejszych stylach,

w kolorze białym, majolikowym, czekoladowym, szamowym, zielonym, brązowym i wielu innych.

Ustawianie pieców według najnowszego systemu porucza się tylko zupełnie fachowo uzdolnionym i wypróbowanym monterom.

Zamówienia miejscowe i z prowincji skuteczniamy szybko, trwale i po cenie jak najumiarkowanej.

Wzory i kosztorysy wysyłamy na żądanie franco.

Uskutecznia się również wszelkie naprawy.

27-10-3

Zarząd parowej fabryki

ogniotrwałych pieców kaflowych

na Stillerówce we Lwowie.

NARÓD

30-5-2

organ Chrześcijańskiej Partii Narodowej

wychodzi rok czwarty

we Lwowie

w dniu 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Prenumerata „Narodu“ wynosi:

rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. kwartalnie 1 złr.

Dla pp. nauczycieli szkół ludowych, Kółek rolniczych, włościan, — cena znacznie zniżona.

Numery okazowe wysyłają się każdemu, kto zażąda (oprócz miast Lwowa i Krakowa) za darmo i opłacone.

Adres Redakcyi: Ul. Akademicka I. 11. we Lwowie.

! Najsmaczniejsze!

śniadania, obiady i kolacje

w nowo odrestaurowanym lokalu

urządziłem

salę jadalną i gabinety do śniadań.

Kuchnia prowadzona przez znakomite siły.

Przez cały dzień gorące potrawy na świeżym, desery w masle. Bufet najwspanialej urządzonej w samej doborowej przysmaków śniadaniowej.

Piwo pilzneńskie z browaru akcyjnego.

Wina różnorodne, Porter ang. „Paly Aly“

WODKI, LIKIERY, KONIAKI.

Usługa skrzętna, ceny niskie.

Prosząc o liczne łaskawe odwiedziny, polecam się do łaskawych usług

z głębokim szacunkiem

JAN BACZYŃSKI

ul. Akademicka 3.

38-4-1

P. T.

Mamy zaszczyt zawiadomić szersze koła naszej Publiczności, iż w dniu dzisiejszym zawiązaliśmy: **Galicyjską krajową spółkę naftową** pod firmą: „**Stadnicki, Żaba, Konarski, Kalinka, Kruszewski i Sp.**“ z kapitałem 500.000 złr. w. a.

Celem towarzystwa jest eksploatacja ropy w ślad zatem budowanie rafinerii i wogóle wszelkie interesa w zakresie przemysłu naftowego wchodzące. Wobec faktu, iż tylko wielkimi kapitałami można osiągnąć poważne rezultaty, wykluczające hazard a dające pewne zyski, składamy sami jako założyciele sumę 100.000 złr. w. a. to jest po 20.000 każdy.

Do złożenia uzupełniającej sumy zapraszamy wszystkich, komu sprawa rozwoju przemysłu krajowego leży na sercu i kto pragnie dla swego kapitału znaleźć możebne zyski i korzystne oprocentowanie.

Musimy dodać, że każdy przystępujący do naszej spółki staje się w stosunku do kwoty, z jaką przystępuje, współwłaścicielem wszystkich terenów, kopalń, maszyn, narzędzi, budynków i w ogóle całego majątku spółki.

Za zobowiązania swoje względem spółki odpowiada właściciel udziału li tylko kwotą, z jaką do spółki przystąpił i nie będzie do żadnych dalszych dopłat zmuszonym. Cena udziału wynosi 500 (pięset) złotych w. a.

Cheąc ułatwić przystępującym do spółki nabycie udziałów, postanowiliśmy zapłatę kwoty deklarowanej rozłożyć na trzy raty, z których pierwsza równająca się połowie całej sumy udziału t. j. 250 (dwieście pięćdziesiąt) złr. w. a. zaraz, druga równająca się jednej czwartej części całej sumy udziału t. j. 125 (sto dwadzieścia pięć) złr. w. a. najpóźniej dnia 1. Lipca 1896. a trzecia, równająca się także jednej czwartej części całej sumy udziału t. j. 125 (sto dwadzieścia pięć) złr. w. a. o tyle o ile się okaże potrzebną do rozwoju interesów — zapłaconą być ma. — Być jednak może, że przy pomyślnym biegu przedsiębiorstwa, zapłacenie tej trzeciej raty okaże się zbytecznym.

Roboty wiertnicze prowadzić będziemy równocześnie na dwóch lub trzech naszych terenach, pod nadzorem fachowych techników.

Mając nabyte znaczne terena naftowe, w gronie swoim ludzi fachowych i wielki kapitał do dyspozycji, sądzimy, że spółka nasza ma wielkie szanse pomyślnego rozwoju i z czasem przyczyni się do podniesienia ekonomicznego okolicy, w której rozpoczyna przedsiębiorstwo. — Zapraszamy przeto Szanowną Publiczność do przyjęcia udziału w naszej spółce.

Wszelkich bliższych informacji udzieli p. Adam Kalinka, właściciel dóbr w Radnej, poczta Tarnów i p. Stanisław Żaba, właściciel dóbr w Górze Zbylitowskiej, poczta Tarnów.

Pieniądze mają być odsyłane do Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie, lub do filii tego Towarzystwa we Lwowie, albo też do Banku dla krajów koronnych w Wiedniu (Länderbank) a conto firmy: „**Galicyjska krajowa spółka naftowa: Stadnicki, Żaba, Konarski, Kalinka, Kruszewski, i Spółka**“.

Tarnów, 10. listopada 1895.

Jan hr. Stadnicki, Stanisław Żaba, Henryk hr. Konarski,
Adam Kalinka, Bolesław Kruszewski.

Podpisy na udziały powyższej spółki przyjmuje p. Erazm Swierczewski
Lwów ulica Kościuszki 7.

HERBATA

rzeczywiście z **chińskich** (nie japońskich, indyjskich lub angielskich) plantacji, przez Rosję sprowadzana, aromatyczna, czarna, o wybornym smaku.



Herbatę tę sprzedaje tylko w 4 najwyższych t. j. najlepszych gatunkach oryginalnych i tylko w paczkach 1/4 funtowych t. j. 125 gramów pełnej wagi samej herbaty.

- I. Nektar książęcy — 62 ct. w żółtej etykiecie.
- II. Perła Chin — 75 ct. w zielonej etykiecie.
- III. Bukiet królewski 1 — ct. w różowej etykiecie.
- IV. Kwiat cesarski 1-25 ct. w białej etykiecie.

Cały zapas herbaty mojej przechowywany jest w osobnym magazynie (pokoju frontowym) na I. piętrze a więc odosobniony od innych towarów, ochroniony od wilgoci lub wplywu obcych zapachów.

Mam także na składzie wielki wybór samowarów rosyjskich, prawdziwych Woroncowskich, tac, czarek, filiżanek, szklanek rosyjskich, czajników (porcelanowych i metalowych) sitek, łyżeczek i wszelkich innych przyborów do podawania herbaty.

Kazimierz Lenicki, Lwów

główny skład dla Galicyi porcelany, szkła i towarów mieszanych, ul. Trybunalska.

21-3-3

ZWIĄZEK HANDLOWY

we Lwowie, ul. Pańska 21

utrzymuje na składzie

Towary kolonialne, Herbaty, Wina, Wódki
TLUSZCZE, MYDŁA, ŚWIECE.

Wyroby żelazne, szczerkarskie i powroźnicze.

Przybory szkolne. Towary drobiazgowo.

Ceny niskie — dla sklepów fabryczne.

Zastępstwo krajowej sprzedaży soli na miasto Lwów i powiat lwowski.

4-5-4

Expedycy. na prowincję 2 razy
dziennie extę i olej.

L. Włodek & A. Krajewski
Lwów, ulica Hetmańska 1. 4.
skład farb, pokostów, lakierów, olejów, artykułów i nowożytnych domów-gospo-
darskich, rolniczych i przemysłowych, materjałów i artykułów dla
fabryk gorzeń i browarów, zakładów itp.
Cenniki
na żądanie odwrotnie wysyła się.
3-5-4

1 złr. kwartalnie.

VI. r. istnienia.

„MYŚL“

jedyny w kraju, ilustrowany dwutygodnik
literacko-społeczny

wychodzić będzie w r. 1896, (jako **szóstym** istnienia)
regularnie każdego 15-go i 20-go dnia w miesiącu.

„MYŚL“ drukuje **utwory powieściowe** i krytyczne
pierwszorzędných autorów polskich i obcych.

W dodatku bezpłatnym drukować będzie powieść
słynnego pisarza **Piotra Lotiego** p. t.

„**GALILEA**“.

Premjum bezpłatne: „**Monografia posłów sejmowych**“
wspaniałe ilustrowane album.

Prenumerata we Lwowie wynosi **kwartalnie** tylko 1złr.,
rocznie 4 złr.; na prowincyi: **kwartalnie** 1 złr. 15 ct.,
półrocznie 2 złr. 30 ct.

35-10-2

Adres Administracyi. Lwów, Ossolińskich 11.

Ceny najniższe.

**Skład
fotografii i
stalorytów.**

SEYFARTH & DYDŃSKI.

we Lwowie,
przy placu Marjackim
poleca

**Najnowsze i najgustowniejsze wyroby galanteryjne
z brązu, drzewa, szkła, pluszu i skóry**
jako to:

garnitury kompletne na biurka damskie i męskie,
lichtarze, kałamarze, neceserki, teki do papierów
skórzane, pugilaresy, portmonetki, tytonierki, port-
fele, pamiętniki, notesy, kasety, garnitury do palenia,
szczyrówki, nożyczki i t. p.

Albumy do fotografii w najgustowniejszych oprawach
i we wszystkich formatach do najb. gatszych; **oddziel-
ne albumy** w ozdobnych tekach, malarzy polskich
i obcych; **Różne fotografie** olejno i akwarelowo ar-
tystycznie kolorowane w ozdobnych ramach: znaczny
wybór **fotografii, stalorytów, miedziorytów, drze-
worytów, aquantynów** z obrazów malarzy polskich
i obcych.

Widoki
z okolic Wenecyi i Neapolu kolorowane, w różnych
formatach.

Ramy do obrazów i ramki gotowe do fotografii
we wszystkich formatach i w największym wyborze.

Wielki wybór papierów listowych francuskich i angielskich,
oraz **papiery listowe DE FANTAISIE**
z najmodniejszymi emblematami, dewizami, nagłówkami i inie. słami.

Perfumerja francuska i angielska.

1b-.